Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 15 (547).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 10 kwietnia 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Dnia 18 kwietnia o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Partji, z udziałem tow. Ziemięckiego.

Tow. poseł Shaw, sekretarz Międzynarodówki Włókienniczej w Łodzi.

Zgodnie z zapowiedzia w dniu 6 kwietnia r. b. pociągiem międzynarodowym przybył do Łodzi tow. Tomasz Shaw, b. minister pracy za rządów Mac Donalda. Przybyłego przedstawiciela międzynarodówki powitali na dworcu w imieniu związku włóknistego t. t. Szczerkowski, Kałużyński, Kieler i Raszpla. Po powitaniu obecni udali się do Grand-Hotelu, gdzie był zarezerwowany pokój dla gościa. Następnie w godzinach od godz. 12 do 2-ej odbyło się posiedzenie zarządu głównego zw. zaw. rob. i rob. przemysłu włóknistego w Polsce. W posiedzeniu tem brał udział tow. Schaw oraz szereg przedstawicieli oddziałów związku z różnych miast Polski i tow. poseł Zerbe.

Tow. pos. Szczerkowski zreferował sytuację w przemyśle włókienniczym i sprawy organizacyjne. Tow. Kałużyński zreferował warunki płacy w przemyśle włókienniczym i sprawę zapomóg udzielanych bezrobotnym.

Tow. Schaw w dłuższem przemówieniu wyjaśnił iż rozumie straszne położenie robotników polskich, spowodowane kryzysem i bezrobociem, podkreślając, że międzynarodówka już zajęła odpowiednie stanowisko w sprawie zwalczania bezrobocia. Dalszą skuteczną walkę można przeprowadzić wspólnemi siłami na terenie międzynarodowym.

W dalszym ciągu tow. Shaw poruszył sprawę 8-io godzinnego dnia pracy i 46 godz. tygodnia pracy, zapytując czy normy te są przestrzegane w Polsce. Jednocześnie mówił o pomocy udzielanej bezrobotnym w Polsce, sprawie opłat do międzynarodówki włókienniczej i mającej się odbyć konferencji zwołanej przez egzekutywę międzynarodówki włókn. w Pradze-Czeskiej w miesiącu wrześniu r. b.

Również tow. Shaw zaznaczył, że w dalszym ciągu grozi niebezpieczeństwo wojny i że międzynarodówka stoi bezwzględnie na stanowisku antywojennym i uważa, że musi być przeciwdziałanie solidarne na terenie międzynarodowym przeciwko tendencjom wojennym i ma nadzieję, że towarzysze polscy zajmować będą w myśl tego odpowiednie stanowisko.

Następnie przemawiali t. t. Szczerkowski i Kałużyński, którzy wyjaśnili, że sprawa walki z kryzysem i bezrobociem dla robotników pracujących w przemyśle włókienniczym w Polsce jest najważniejszą. Ponieważ liga narodów zamierza uregulować na terenie międzynarodowym konkurencję i produkcję odnośnemi zarządzeniami, gdyby w związku z tem zamierzeniem wzięto za podstawę obecną produkcję przemysłu włókienniczego w Polsce, z okresu kryzysu przemysłowego i nieodpowiednich urządzeń technicznych. Polska byłaby pokrzywdzona, a w szczególności robotnicy. Wobec czego proszono tow. Shawa, gdy zajdzie potrzeba zajęcia odpowiedniego stanowiska w tej sprawie przez międzynarodówkę i aby sekretarjat tejże z nami się porozumiał.

W sprawie dotyczącej 8-io godzinnego dnia pracy, wyjaśniono, że w Polsce Ustawowo obowiązuje 8-o godz. dzień pracy i 46 godz. tydzień i klasa robotnicza Polski uczyni wszystko., aby Ustawę obowiązującą nie pogorszono. Jednakże były pewne wypadki, gdzie nie przestrzegano ustawy i pracowano więcej jak 8 godzin, sprawy te związki kierowały do odnośnych Sądów przez Inspekcję Pracy. Natomiast naogół w dużych fabrykach, i tam gdzie robotnicy są odpowiednio zorganizowani, ustawa o czasie pracy jest ściśle przestrzegana.

We wszystkich sprawach, które były przedmiotem obrad, przedstawiciele związku z tow. Shawem doszli do uzgodnienia.

Tow. Shaw przemawiał w języku niemieckiem, tłomaczył odnośne przemówienia tow. Kieler.

Po wspólnym obiedzie tow. Shawa z przedstawicielami związku, udano się na zwiedzanie dwuch największych fabryk, wełnianej i bawełnianej t. j. Zjednoczone Zakłady K. Szeiblera i L. Grohmana i W. Szweikerta. W szczególności na tow. S. zrobiły dodatnie wrażenie zabudowania i urządzenia techniczne Zjed. Zakł. K. Szeiblera i Grohmana oraz wywołały większe zainteresowanie krosna automatyczne, obsługiwane 4, przez jednego tkacza.

Następnie tow. Shaw wraz z przedstawicielamizwiązku autem udał się na krańce naszego miasta, na Bałuty, by zbliska przyjrzeć się nędzy dzielnicy robotniczej.

O godz. 6 i pół wieczorem w sali własnej przy ul. Narutowicza 50, odbyło się zebranie wszystkich zarządów związków klasowych oraz przedstawicieli partji socjalistycznych P. P. S., N. S. P. P. i Bundu, w odpowiednio udekorowanej sali.

Tow. pos. Szczerkowski w imieniu zorganizowanych łódzkich robotników, powitał przedstawiciela Międzynarodówki Włókienniczej tow. Tomasza Shawa wyrażając mu serdeczne podziękowanie, że w chwili tak ciężkiej dla robotników łódzkich, przybył do Łodzi i wykazał duże zainteresowanie sprawami ważnemi w obecnej chwili dla ruchu robotniczego.

Tow. Shaw wygłosił dłuższe przemówienie w języku niemieckiem o położeniu międzynarodowym gospodarczym i zadaniach międzynarodówki włókienniczej.

Po przemówieniu tow. S. obecni na sali postawili szereg różnych pytań znaczenia ogólnego, na które udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Podczas powyższych obrad przewodniczył tow. Danielewicz, który zamykając posiedzenie złożył gorące podziękowanie w imieniu zebranych tow. Shaw.

Wieczorem o godz. 9-ej tow. Shaw w otoczeniu przedstawicieli partji socjalistycznych i zw. zaw. spożył wspólna kolację, a następnie o godz. 11 m. 57 wyjechał międzynarodowym pociągiem do Berlina na specjalną konferencję, zwołaną w celu omówienia sprawy wyjazdu delegacji do Indji z ramienia międzynarodówki włókienniczej.

Z okazji pobytu tow. Shawa w Łodzi podajemy jego krótki życiorys.

Tow. Shaw od najmłodszych lat miał możność poznania nędzy i ucisku proletarjatu w dzisiejszym ustroju. Już jako chłopiec Tomasz Shaw został uczniem tkackim, po roku wstępuje do związku zawodowego, którego przewodniczącym zostaje w 19-ym roku życia.

W cztery lata później obejmuje stanowisko przewodniczącego międzyzwiązkowej organizacji włókniarzy miasta Colne.

W dwadzieścia lat później zostaje wybrany prezesem Trade Unionów.

W r. 1918 obejmuje wraz z Fryderykiem Adlerem opróżnione po Mac Donaldzie stanowisko sekretarza drugiej międzynarodówki. W gabinecie Mac Donalda objął stanowisko ministra pracy.

Z międzynarodówki politycznej powołany został ponownie do sekretarjatu międzynarodówki włókienniczej, z ramienia której przybył obecnie do Łodzi.

Dla charakterystyki musimy zaznaczyć, iż tak zwane Trade Uniony, zorganizowane przez Łatkowskiego i dobraną jego kompanję, które w celach oszukańczych bardzo często powoływały się, iż stworzone przez nich związki, są takie same jak angielskie a związki istniejące należące do komisji okręgowej nie mają nic wspólnego ze związkami angielskimi — pobyt tow. Shaw w Łodzi zadał kłam powyższym twierdzeniom.

Związki te wysłały swych przedstawicieli na stację kaliską i kiedy tow. Shaw wyszedł z pociągu, wręczono mu od powyższych związków odnośne pismo aż w trzech językach objaśniające o powstaniu tychże związków i zapraszające go aby przybył do ich lokalu, wieczorem zaś gdy tow. Shaw szedł na zebranie wszystkich zarządów związków zawodowych, delegacja po raz drugi wręczyła mu pismo prosząc by przybył do ich lokalu, lecz tych rozbijaczy związków zawodowych spotkał dotkliwy zawód i kompromitacja, a mianowicie: tow. Shaw w sposób stanowczy oświadczył delegacji, iż dwuch organizacji nie uznaje i odmawia przybycia do ich lokalu. Fakt ten wśród robotników wywarł wielkie wrażenie i mówią iż ci kretacze z obozu Łatkowskiego zostali zdemaskowani.

Tydzień polityki polskiej.

Krwawe tłumienie manifestacji robotniczych, miast chleba — kule i bagnety.

Tragiczne wypadki których widownią w ostatnich dniach były Włocławek, Stryj i Lublin ukazują w całej pełni grozę położenia. Masy bezrobotnych nietylko w tych miejscowościach, ale w każdym prawie mieście, w każdym ośrodku przemysłowym, od wielu już miesięcy szukają i oczekują pracy. Dopóki trwała zima, w chłodzie, głodzie i strasz liwej nędzy, czekano cierpliwie. Czekano na pierwsze promienie wiosny, bo spodziewano się, że z ich nadejściem rozpoczną się roboty ziemne i budowlane. Czekano daremnie. Dotychczas pracy nie widać i wygłodzonej zimowym przednówkiem ludności grozi przedłużenie jej i tak już za długich cierpień. Rozpaczliwego położenia setek tysięcy bezrobotnych nie poprawi udzielanie zapomóg pieniężnych, czy w naturze bo te są niedostateczne, a zresztą ludzie zdrowi, ludzie pracy — chcą pracy. Oceniając ostatnie wypadki rozruchów, nie należy zwalać winy na agitację wywrotową, bo gdyby nie to, ze bezgraniczna nędza jest jej najpodatniejszem podłożem, napewno nie miałaby ona żadnego wpływu, na robociarzy. Nie zażegnają klęski bezrobocia środki policyjne, przeciwnie wywołać muszą tylko większe rozgoryczenie. Wobec tej olbrzymiej w rozmiarach katastrofy, prowadzona już od dłuższego czasu akcja posłów i ministrów Polskiej Partji Socjalistycznej, którzy z uporem domagali i domagają się środków pieniężnych na roboty publiczne i budowlane musi być wreszcie zrozumiana i uwzględniona. Pieniądze na roboty znaleźć się muszą choćby w drodze najwyższego wysiłku, bo w przeciwnym razie dojdzie do tego, że fala rozpaczy roszerzy się i przejdzie niszczącym pochodem przez całe Państwo. Z ostatnimi tragicznymi na tle wypadkami Polska Partja Socjalistyczna niema nic wspólnego, ale nie potępia tych, którzy doprowadzeni do ostateczności posuli upominać się o pracę i środki do życia. Najgoręcej współczujemy nieszczęśliwym ofiarom, których niewinnie przelana krew, każe oskudać i ukarać winnych tego krwi przelewu. Jesteśmy przekonani, że wypadki takie nie powtórzą się, jeżeli rząd i niejedzie, jeżeli państwo i samorządy natychmiast uruchomia na wielką skalę roboty publiczne. Dlatego też akc ja [illegible] przez PPS. będzie prowadzona z [illegible] bezwzględnością i musi wydać owoce. Bez względu na to, czy przez to rozwali się koalicyjny rząd czy nie — nie ustąpimy, bo rozpoczęcie robót jest obecnie koniecznym i żądającym natychmiastowego wykonania nakazem.

Według p. ministra skarbu — głód szerokich rzesz pracowniczych uratować może Po skę.

Minister skarbu Zdziechowski w dalszym ciągu broni uporczywie swego stanowiska, że tylko dalsze obniżanie i tak już głodowych poborów urzędników, funkcjonarjuszów i nauczycieli państwowych doprowadzi do równowagi finansowej gospodarczej, oraz uratuje Polskę od klęski ekonomicznej. Zwraca się on do patrjotycznych uczuć wymienionych parjasów zapominając o tem, że gdy pracownik państwowy przestanie jeść i kupować, to w ten sposób spotęguje się jeszcze zastój w handlu i przemyśle a powiększy się ilość głodowo chorych. Sądzi on, że gdy całe rzesze pracowników i ich rodzin usunięte zostaną poza nawias życia — to zniknie deficyt. Możemy zapewnić pana ministra, że nie zniknie on napewno, dopóki nie ściągnie się od klas posiadających zaległych podatków, które wynoszą tyle co przewidziany deficyt, oraz podatku majątkowego, zamiast którego właściciele kolosalnych fortun, a zarazem wielcy „patrjoci", pokazują państwu, jak dotychczas... figę! Źle postępuje pan Zdziechowski chcąc przekonać głodomorów, że swym jeszcze większym głodem uratują Polskę. Niezadowolenie z postępowania „endeckich przyjaciół" szerzy się wśród rzesz pracowniczych, boć wiedzą oni co się święci, widzą jak pan minister zachowuje się wobec wyższych rang, na co są pieniądze, a na co ich niema. A zatem, panie ministrze, należy zmienić taktykę, należy dobrać się do kieszeni pełnych, choćby ich właścicielami byli partyjni koledzy, a nie pustoszyć tych, w których na najskromniejsze potrzeby życiowe prawie już nie starcza. Wówczas napewno zniknie zmora deficytu i klęska ekonomiczna zostanie uchylona.

Chadecy przeciw ustawom robotniczym.

Na komisji budżetowej podczas rozpatrywania budżetu monopolów państwo-

wych poseł tow. Diamand oświadczył, że absurdem jest, aby referentem tej sprawy był poseł Michalski (monarchista), który nyleży do opozycji. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministra pracy. Referent poseł Bitner (Chadek) zamiast objektywnego sprawozdania wygłosił przemówienie, stawiając cały szereg gołosłownych zarzutów przeciw ustawodawstwu socjalnemu, występując w roli gorliwego orędownika Lewiatana. Odpowiedział na to minister pracy tow. Ziemięcki który w doskonałem przemówieniu zbił zarzuty posła Bittnera i stwierdził, że min. pracy nie prowadzi polityki partyjnej lecz ostro i zdecydowanie stoi i stać będzie na straży ustaw społecznych. Endek poseł Styczyński domagał się zniesienia ministerstwa pracy i zwalczał „uciążliwe“ ustawy socjalne. Bałamutne jego wywody spotkały się z należytą odprawą ze strony tow. tow. Diamanda i Praussowej.

Tow. Paul Boncour w Polsce.

W sobotę rano pociągiem paryskim przyjechał do Warszawy tow. Józef Paul Boncour, jeden z najwybitniejszych przywódców francuskiej partji socjalistycznej, oraz jeden z najlepiej znanych na terenie międzynarodowym polityków francuskich, stały przedstawiciel Francji w Lidze Narodów. Tow. Paul Boncour niezwłocznie po przyjeździe zaprosił do siebie przedstawiciela „Robotnika“, któremu oświadczył: „Szczęśliwy jestem, że mogę nareszcie odwiedzić wasz kraj. Marzeniem mojem od lat wielu było zwiedzenie Polski. Byłem przed kilku laty na Górnym Śląsku, badałem tamtejsze stosunki, stwierdzić mogłem wspaniały rozrost socjalizmu w tej przemysłowej dzielnicy — ale ówczesna wizyta moja ograniczona była do wąskiego skrawka Waszej ziemi. Dziś jestem w Waszej stolicy i będę mógł w podróży po całej Polsce poznać dokładnie kraj i ruch robotniczy. Szczególnie miło mi będzie znaleźć się wśród towarzyszów polskich, których stanowisko jest mi wyjątkowo bliskie. Jesteście jak i my, bardzo dobrymi socjalistami i dobrymi synami swego kraju. Podziwiałem zawsze P.P.S. w jej walce o niepodległość i socjalizm. Przecież Międzynarodówka tylko wtedy może być silną, jeżeli składać się będzie ze stronnictw silnych narodów i reprezentujących narody równe sobie i niepodległe. To, że P. P. S. stara się jaknajmocniej akcentować niepodległość swego kraju i walczyć o Socjalizm w niepodległej i silnej Polsce napełnia mnie tem większą radością i dumą, że mogę się z towarzyszami polskimi zetknąć na ich własnym terenie“. — Wizyta tow. Paul Boucour'a jest prywatną i ma na celu badanie stosunków w Polsce. Gość nasz ma zwiedzić Kraków, Wilno, Kresy Wschodnie oraz Gdańsk, z którym tyle miał do czynienia w Radzie Ligi Narodów. Po powrocie z objazdu do Warszawy, co nastąpi około 11 b. m. tow. Paul Boncour będzie gościem Z. P. P. S.

Gdzie rośnie kapusta — dla przyszłego królika Polski? — w głowach monarchistów polskich.

Zabawa w króla w Polsce nie ustaje. Powstają nowe ugrupowania, liczące, co podkreślić należy, kilku lub kilkunastu półgłówków i występują z własnym programem, na czele którego wypisują wielkimi zgłoskami hasło „król“. Zjednoczenie monarchistów które zebrało się w Warszawie orzekło, że Polska pod względem ustrojowym cierpi na dwie choroby: 1) na wybujałość władzy ustawodawczej w stosunku do wykonawczej i wynikającą stąd haotyczność ustanawianych praw i 2) na brak czynnika zwierzchniego o niezawisłym i trwałym tytułu prawnym. Ten właśnie czynnik, dziedziczna władza królewska, może ugruntować w świadomości prawnej u obywateli, poczucie władzy u rządzących. Dotychczasowe ustawodawstwo wymaga pracy rewizyjnej nad wzmocnieniem stanowiska rodziny i zachwianego prawa własności, dostosowaniem do nasuch warunków odpowiednio ukształtowanego (na sposób królewski) prawodawstwa socjalnego, wolnością i pomnożeniem pracy, oraz zmiana prawa wyborczego. Polska czuje potrzebę silnej i niewzruszalnej władzy wykonawczej, niezależnej od chwiejnych ugrupowań i sytuacyj parlamentarnych. Zdaniem tych panów, budzi się ruch za władzą królewską, oraz związane z tem gorące nadzieje i oczekiwania. — Taką oto jest przedwstępna deklaracja „zjednoczenia monarchistów“ które pozatem obiecują opracować i ogłosić wielki program zjednoczenia monarchistycznego. Z tej w skróceniu przytoczonej deklaracji widzimy więc, że „lokajskie jaśniepaństwo“ bierze się do podkopywania fundamentów ustroju państwowego. Sprzymierzeni z niemi w tem „zbożnem“ dziele endecy, czynią to wprawdzie inaczej, lecz cała zacna ta zgraja zmierza do jednego celu.

Więziennictwo w Polsce.

Przez trzy posiedzenia sejmu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem specjalnej komisji, która badała więzienia i warunki istnienia więźniów.

Sprawozdanie to nie wypadło korzystnie dla władz odpowiedzialnych za stan więziennictwa. Dyskusję nad tem sprawozdaniem chcieli wyzyskać komuniści dla swej znanej nagonki, gdy z miłością mówią o więzieniach rosyjskich, gdzie poprostu morduje się więźniów politycznych za same przekonania polityczne.

W dyskusji przemawiali tow. tow. posłowie: Uziembło i Piotrowski.

W przemówieniu swoim tow. Uziembło podniósł, że w czasie badania więzień odniósł wrażenie, że do więźniów stosuje się system bicia.

Niektórzy mówili, że Polska jest w ciężkiem położeniu finansowem, nie może więc wszystkiego zmieniać, a zresztą i gdzieindziej dzieją się takie rzeczy. Na to odpowiem, że gdzieindziej istnieje dążenie do poprawy więźniów, gdy tymczasem u nas więzienie jest jakby szkołą dokształcającą dla niewykwalifikowanych zbrodniarzy.

Co do ilości więźniów u nas, to jest ich 30,000, przeszło 1 pro mille (na tysiąc mieszkańców), gdy ten procent wydawał nam się zbyt wielki, uspokajał, że to samo jest gdzieindziej. Według moich poszukiwań, co prawda nie według najnowszych dat, których nie mamy, w Polsce siedzi w więzieniu 1—2 pro mille, we Francji 0,8, w Belgji 0,8, w Szwajcarji 0,7, w Czechach 0,7 a w Anglji tylko 0,3. Reformator więziennictwa w Anglji przed laty 90 stwierdził, że po 4 latach stosowania jego systemu pośród więźniów wypuszczonych zaledwie 2—2 proc. było recydywistów. Polska ma blisko 50 proc. recydywistów.

W naszych więzieniach nie można powiedzieć, żeby panował zły system, lecz brak wszelkiego systemu. Przygotowania do kongresu międzynarodowego w sprawach więziennictwa w Londynie, który się odbył w r. ub. trwały 3 lata, a Polska o tam nawet nie wiedziała i dopiero na kilka miesięcy przed samym kongresem poseł angielski za pośrednictwem Min. Spr. Zagr. interwenjował u Rzadu polskiego, aby był łaskaw wziąć udział w tym kongresie.

Jeżeli na polu więziennictwa ogólnego można jeszcze mówić o tem, żeby stosunki były ile możności humanitarne, to w sprawie więźniów politycznych zajadłość stronnictw sięga tak daleko, że uważa się każdy humanitaryzm pod tym względem za obronę komunistów.

Na podstawie statystyki urzędowej z dnia 1 lipca 1924 r. na 30,000 więźniów było 1,476 politycznych. Pokazuje się jednak, że cyfra ta dotyczy tylko 55 więzień, gdy w Polsce mamy więzień 341. Sądząc po okrzykach Frakcji Komunistycznej jest w Polsce 6000 więźniów politycznych. Pan sprawozdawca przypuszcza, że jest około 10 proc., to znaczy 3,000. Słowem nie wiemy, ilu mamy więźniów politycznych. Nie może tego wiedzieć także p. Minister, skoro szef departamentu karnego podaje świadomie fałszywe dane.

Przyznaję, że więzienie we Wronkach jest wzorowo administrowane, ale jest ono przeznaczone dla tych, którzy siedzą w osobnych celach, ale przez cały dzień pracują albo w ogrodzie, albo na roli, albo w warsztatach pracy, stykając się z innymi ludźmi. Jeżeli zaś do tego więzienia przenosi się 17-letniego chłopca i każe się mu przez kilka miesięcy siedzieć tylko w celi, stosując do niego rygor pruski, który nie pozwala na żadne ulgi kulturalne, to oczywiście doprowadza się go do rozstroju nerwów i do samobójstwa.

Odmawiam panom komunistom prawa stawania w obronie demokracji i humanitarności i domagania się tu od Polski demokratycznej wypuszczenia więźniów politycznych. My socjaliści, którzy przez tych samych komunistów byliśmy katowani i wieszani. (Przerywania p. Warszawskiego i głośne spory między pp. Ballinem i Wojewódzkim a socjalistami), mamy prawo żądać od republikańskiego Państwa, aby żadnego człowieka w Polsce nie katowano za odmienne przekonania polityczne. Wierzę że Polska, nie pozostanie ciągle pod zarzutem nieprawomządności. Nie jesteśmy zwolennikami przeprawiania się z przeciwnikami politycznymi za pomocą kodeksu karnego, ale musimy wierzyć, że gdy Polska dojdzie do praworządności, będzie stosowała swe kodeksy zarówno do wszystkich burzycieli republiki i zasady, że władza należy do narodu. Dziś panowie monarchiści nie siedzą w więzieniu, ale stronnictwa większości niechaj pamiętają, że do przestępców komunistów, a może kiedyś i do monarchistów musi być stosowany inny sposób, niż do pospolitych przestępców.

W sprawie obrony w procesach politycznych.

Uchwała lubelskiej Rady Adwokackiej o zakazie adwokatom przyjmowania obron w sprawach komunistycznych została przez świat prawniczy potępiona w wyrazach, niedwuznacznie wskazujących, że jest to reakcyjne głupstwo, wypływające z niesłychanie niekulturalnego i niskiego poziomu myślenia. W ankiecie przeprowadzonej przez „Przegląd Wieczorny“, obok głosów obrończych znalazły się głosy sędziów, najbardziej kompetentnych w kwestji, czy obrona przeszkadza czy pomaga im w wymiarze sprawiedliwości. Okazuje się obecnie, że mamy do czynienia z planową akcją partyjną obozu endeckiego. Na dzisiejsze zebranie adwokatury, mające się odbyć w Warszawie, został zgłoszony analogiczny wniosek, podpisany nazwiskami partyjnych endeków, czy dziś może już faszystów. Znamy zatem źródło, z którego płyną te reakcyjne natchnienia.

Wśród nazwisk wnioskodawców w pierwszym rzędzie figuruje nazwisko p. Stanisława Kijeńskiego, obrońcy Niewiadomskiego w procesie o zabójstwo Prezydenta Narutowicza. Nikomu nie przychodziło nigdy do głowy czynić p. Kijeńskiemu zarzutu z powodu jego wystąpienia w charakterze obrońcy. Ale gdy obrońca polityczny, jakim jest p. Kijeński, pojawiający się na ławie obrończej stale, gdy oskarżani są wichrzyciele z prawicy, poczyna występować z inicjatywą zakazywania adwokatom przyjmowania obron w procesach politycznych, gdy na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, posądzeni o udział w robocie przeciwnego skrajnego odłamu — nie można tego nazwać inaczej, jak cynizmem. To jest wszczepianie adwokaturze polskiej moralności Hotentotów. To samo, co jest dobre w stosunku do faszystów i endeków, ma być uznane za złe i hańbiące godność adwokata, gdy chodzi o komunistów?

Pomiędzy p. Kijeńskim a obrońcami w sprawach karnych, obejmującemi obronę również i w sprawach o komunizm, jest ta różnica, że podczas, gdy ci obrońcy ograniczają się do obrony ściśle prawniczej, nie solidaryzując się politycznie z komunizmem, p. Kijeński jest politycznie solidarny ze swą klijentelą, która zasiada na ławie oskarżonych nie jako podejrzana o pewien kierunek polityczny, lecz odpowiada za czyny przeciwne prawu i moralności, wynikłe z wyznawania zasad politycznych, rozgrzeszających ze stosowania moralności w życiu publicznem.

Adwokatura polska, jako inicjatorka praw wyjątkowych przeciwko przestępcom w sprawach politycznych, byłaby czemś potwornem w społeczeństwie, które żadnych praw wyjątkowych i żadnego wyjęcia z pod prawa kogokolwiek — znać nie chce. Jednocześnie z uchwałami Sejmu w sprawie więziennictwa, świadczącemi o niezbędności regulowania losu więźniów — więźniów, a więc ludzi, których wina już została stwierdzona — czyż możliwe byłyby manifestacje dzikości i niesprawiedliwości w gronie adwokatury?!

Katusze więzienne w Rosji.

Z przemówienia tow. posła Piotrowskiego w sejmie.

Podczas rozprawy sejmowej nad stanem więziennictwa w Polsce, przemawiał tow. poseł Piotrowski, poddając surowej krytyce stosunki więzienne, przetrzymywanie więźniów w aresztach prewencyjnych, więzienia policyjne, a przedewszystkiem traktowanie więźniów politycznych.

Dziś człowieka — mówił tow. Piotrowski — który z pobudek ideowych dąży do obalenia ustroju, nie można uważać za zbrodniarza i odmawiać mu nietylko względów ludzkich, lecz nawet zastosowania sprawiedliwości. Nietylko zresztą komuniści, ale i monarchiści nasi dążą do obalenia ustroju politycznego.

P. Prystupa, członek Komisji sejmowej, który podpisał jej sprawzżdanie, miał tę odwagę, że w mowie przeszło godzinnej apelował do świata, ażeby zająć się białym terorem w Polsce. Apelował do drugiej Międzynarodówki i zakończył obelgami pod adresem PPS. Powiedział, że sprawozdanie Komisji stara się wybielić burżuazję polską, czem wymierzył sobie sam policzek, gdyż i on współdziałał w złożeniu tego sprawozdania. Jest to robota komedjanta, robiona na eksport. My socjaliści, jesteśmy nieustraszeni w zwalczaniu wszelkich objawów prowokacji. (Wrzawa). **Posłowie Ballin i Wojewódzki zwracali się do nas, abyśmy ich wzięli w obronę przed prowokacją.** Staramy się oczyścić atmosferę w Polsce, robimy to jako obywatele demokratycznej republiki i jako socjaliści. Ale pamiętamy też, że w Rosji sowieckiej setki tysięcy ludzi męczonych jest w więzieniach. (P. Paweł Wasyńczuk: Ilu niepodległościowców ukraińskich siedzi w więzieniach polskich? — Marszałek przywołuje p. Wasyńczuka do porządku). Rosja sowiecka, to jedna straszna Gehenna. (Wrzawa na ławach komunistów). Krzykiem nie zagłuszycie tych jęków, które się wydobywają z więzień sowieckich przeciw czerwonemu terorowi. (Oklaski na prawicy i w centrum). Panie Warszawski jeżeli komu, to Panu nie wolno w ten sposób występować). (Wrzawa. Marszałek dwukrotnie przywołuje do porządku p. Ballina). Pan ma olbrzymi wpływ w Kominternie w Moskwie, a toleruje Pan te stosunki w Moskwie, których ofiarą padają najbliżsi towarzysze pańscy. Przecież w Rosji nie rządzi burżuazja, a jednak nadal morduje się tam socjalistów w sposób okrutny. Potępiamy szalejącą w różnych krajach, a szczególnie w Rosji sowieckiej politykę gwałtu i teroru. Ostatnie wiadomości — (Wielka wrzawa. Marszałek: Kiedy szereg mówców przemawiał tu niesłychanie krytycznie o stosunkach w więzieniach polkkich, nie było takiego wzburzenia jak teraz. P. Erdman: Złoto rosyjskie się odzywa) Ostatnie wiadomości donoszą że w Tobolsku... (P. Prystupa: W Białymstoku bunt 300 politycznych. Marszałek: Przywołuję p. Prystupę do porządku). W Tobolsku mienszewik Kuczyn został administracyjnie skazany na 10 lat za należenie do Socjalnej Demokracji. Jest tam teraz system, że kary administracyjne 5 i 10 letnie automatycznie przedłuża się na drugie 5 lub 10 lat. To rzeczy straszne. I Panowie mają czelność oburzać się na stosunki polskie. Czrezwyczajki, więzienia w Gruzji, setki tysięcy zamordowanych i skatowanych wołają do świata całego.

Mówię nie na to, ażeby osłabić wrażenie sprawozdania Komisji. Oświadczam głośno, że w Polsce więziennictwo jeszcze bardzo jest dalekie od stanu godnego XX stulecia, ale w Polsce my socjaliści nie stanowimy jeszcze większości i nie możemy brać odpowiedzialności za to co się dzieje. Ale w tamtym kraju, gdzie bolszewicy są gospodarzami, pełna odpowiedzialność spada na nich. Czy panowie sobie wyobrażają, że tam siedzą w więzieniach burżuje? Tam siedzą robotnicy, którzy nie chcieli się zgodzić na dyktaturę sowiecką. Panowie Prystupa i Warszawski, krytykujecie i potępiacie stosunki polskie, ale bliżsi jesteście stosunków rosyjskich, naprawcie tam te katusze. stosowane wobec robotników gruzińskich, rosyjskich, polskich.

Sprawozdanie Komisji jest faktem doniosłym ale jest to dopiero pierwszy krok na drodze do uzdrowienia naszych stosunków więziennych.

Robotnicy, popierajcie swojego „Łodzianina“

Grecki ruch robotniczy pod obuchem dyktatury.

(Inf. Międzynar.). Z Aten donoszą do sekretarjatu socj. Międzynarodówki robotniczej.

Od ostatnich dni grudnia władza w Grecji gen. Pangalos, Przewódcom partji republikańskich odebrano na podstawie wydanego dekretu prawo swobodnego wydawania opinji. Dotychczas dyktator nie odważył się rozwiązać robotn. organizacji socjalistycznych. Mimo to los ich jest w najwyższym stopniu niepewny. Od 5 lat greckie Związki zawodowe nie odbyły kongresu, a planowany w ostatnich czasach został odroczony.

Mimo tych trudności, podjęli nasi towarzysze w Pireus wydawnictwo nowego socjalistycznego tygodnika „Trybuna robotnicza“, a w Salonikach obudził się żywy ruch socjalistyczny, który znalazł swój wyraz w utworzeniu „Socjalistycznej partji robotniczej Grecji“. Nie należy ona narazie do żadnej międzynarodówki (skupiają się w niej wykluczeni z partji komunistycznej), ale jest nadzieja, że niebawem zrozumie konieczność jednolitego frontu socjalistycznego.

Położenie gospodarcze jest niepomyślne — ponieważ Grecja, kraj z natury ubogi, nie wróciła jeszcze do normalnego życia gospodarczego. Nie przeszkadza to jednak naszym militarnym dyktatorom pod pozorem, że chcą uzupełnić materjał wojenny, który w Małej Azji wpadł w ręce Turków.

Nasz Bank narodowy przed niedawnym czasem znalazł się w obliczu bankructwa. — Pangalos chwycił się niebywałego środka; groźnego w następstwach dla warstw ubogich: zmniejszył wartość banknotów o 1/4. W ten sposób akcjonarjusze Banku, rekrutujący się z wielkiej finansery, otrzymali miljard 500 miljonów drachm, które był im winien rząd, podczas kiedy klasa robotnicza zapytuje się biezradnie, co ma począć z papierowemi pieniędzmi, zmniejszonymi w swej wartości o 1/4.

W obronie dachu nad głową.

Głód, nędza, chłód, bezrobocie — to znak czasu.

Zdawałoby się, że każdy uczciwy Polak, posiadający jakie takie chociażby uposażenie, winien — przyjść biednym z pomocą.

Lecz, niestety, tylko zdawałoby się. Gdy Rząd i samorządy starają się przyjść biednym z pomocą, to inni dochodzą swych pretensji.

Mam tu na myśli kamieniczników. — W czasie przeżywania strasznego kryzysu gospodarczego — mają oni śmiałość i bezczelność żądać zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Pragną oni tych nędzarzy i upośledzonych, tak bezrobotnych, jak i pracujących zaledwie 3 dni w tygodniu— wyrzucać na ulicę, pozbawiać dachu nad głową.

To zbrodnia wołająca o pomstę!

Czyta się sprawozdania z rozmaitych wieców kamieniczników, na których wszędzie zgodnie domagają się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, a nawet zniesienia i podatków.

Kiepską im ... jest ustawa, która co kwartał po... wyższa ich komorne, — lecz to jest mało, oni chcą każdego eksmitować, sprowadzać nowego lokatora i brać odstępne.

Jasno widzimy tendencje ich. Brać pieniądze, w zamian nic nie robić dla lokatora i nie płacić podatków. To cała polityka kamieniczników. Lecz my jasno i wyraźnie musimy tej polityce się przeciwstawić i nie dać się wyzyskać. Nas jest 95 proc., ich zaś tylko 5 proc. Czyż dam... się dalej za nos wodzić? ...y

Czy my jesteśmy ... oni dla nas? ... dla nich? Czy też

Kamieni... faszystami ...cznicy nasi są już jawnymi też go... — a jako takich musimy ich głym... nie potraktować. Wszak w ubiegłym tygodniu wysłeli do opiekuna mor...ców faszysty Mussoliniego adres wiernopoddańczo-dziękczynny, że tenże robotnika włoskiego pogrążył w nędzę i zniósł ustawę o ochronie lokatorów. Widzimy więc, że w czasie ogólnej nędzy i bezrobocia, czarne kruki w postaci kamieniczników szukają dla siebie żerowiska. My tej walce musimy się przeciwstawić z całą siłą i mocą, aby nas kiedyś dzieci i wnuki nie przeklinały.

Wid.

Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Tego roku „Dzień Kobiet" odbywa się w rozmaitych porach, stosownie do odnośnych uchwał partyj i sekcji kobiet poszczególnych krajów.

Francja miała już swój „Dzień Kobiet" 7 marca; Węgry, Anglja, Holandja i Polska obchodzą go później (Polska 20 czerwca), Anglja Niemcy, Czechosłowacja i Bałkan w marcu. W krajach tych można nawet mówić o „Tygodniu Kobiet", gdyż zgromadzenia, obchody i t. p. trwają przez cały szereg dni.

W Austrji, gdzie uświadomienie i ruchliwość towarzyszek osiągnęła bardzo wysoki poziom, „Dzień Kobiet" w rozmaitych miejscowościach obchodzony jest już od 13 marca.

Hasłami zgromadzeń, urządzanych także obecnie bez liku, są uchwalone zeszłego roku na Międzynarodowej konferencji kobiet w Marsylji żądania, zatwierdzone przez Kongres międzynarodowy w Marsylji. Są to żądania ochrony matki i dziecka; równych warunków pracy dla kobiet i mężczyzn i t. d.

Jednym z ndjważniejszych punktów porządku dziennego zgromadzeń kobiecych jest żądanie zmian paragrafów ustawy karnej, nakładającej wysokie kary za spędzanie płodu, podczas gdy często uwalnia się dzieciobójczynie, uwzględniając motywy społeczne, które do zbrodni popchnęły. W Niemczech w sejmowej komisji prawniczej znalazła się większość, która złagodziła przynajmniej ostrze dotyczącej ustawy karnej.

Wszystkie zgromadzenia „Dnia Kobiet" przyjmują następującą rezolucję:

Zgromadzone towarzyszki ślubują, że dochowywać będą serdeczności międzynarodowej i będą walczyły o spełnienie żądań kobiet wszystkich krajów. Kobiety ślubują, że wszystkiemi siłami dążyć będą do uświadomienia i pozyskania wszystkich kobiet klasy pracującej, jeszcze zdala od ruchu stojących, aby stały się wiernymi członkami socjalno-demokratycznej partji i wspólnie o lepszą walczyły przyszłość.

Jako robotnice i matki żądają ochrony dla siebie i dzieci swoich; jako obywatelki państwa — usunięcia wszystkich postanowień ustawowych, które upokarzają kobiety w prawie małżeńskiem i pozbawiają samodzielnego stanowienia o sobie.

Kobiety ślubują nie ustawać w walce o ochronę robotnic w wypadku choroby i starości; oraz wdów i sierot, dopuki nie osiągną zupełnej równości społecznej.

Wilhelm Liebknecht.

Prorok wyzwolenia ludzkości.

Dnia 29. marca obchodził świat międzynarodowego socjalizmu stulecie urodzin Wilhelma Liebknechta. Liebknecht uważał rozwój socjalizmu za duchowo-moralny proces rozwojowy. Człowiek, socjalistycznie myślący i czujący, idzie do fabryki i do biura państwowego, aby tam dokonać wewnętrznego i zewnętrznego gruntownego przewrotu. Liebknechtowi, „żołnierzowi rewolucji", który nieraz w krwawych bojach ulicznych stał w ogniu kul, znana była rola rewolucji w dziejach, ale mocna i niewzruszona była wiara jego w rozwojową, twórczą potęgę ideji socjalistycznej. Wedle Liebknechta socjalizm, jako sprawa „uczucia i sumienia", przeniknięty jest siłą pierwotnego chrześcijaństwa, posiadając prócz tego „potwierdzenie swej nauki". I w tej sile podwójnej Liebknecht upatruje niepowstrzymany trjumf socjalizmu.

„Jeśli — powiada Liebknecht — już samo uczucie czyniło pierwszych chrześcijan nieodpartymi, to jakżeż beznadziejną byłaby walka z socjalizmem, któremu uczucie daje siłę religji, rozum zaś potęgę wiedzy. Gdyby nie wywołało to nieporozumienia, to mógłbym powiedzieć:

Socjalizm jest zarazem religją i nauką.

Czyż socjalizm nie reprezentuje najwyższej moralności, poświęcenia, miłości ludzkości?"

Liebknecht wyszedł ze szkoły St. Simona. Socjalizm tego ostatniego — to religja ludzkości — ziemska, nie zaziemska — twórczej miłości bliźniego. Religja ta pragnie zamienić padół ziemski w miejsce radosnego, pełnego wyżycia się ludzkości, w którem harmonijnie łączą się ciało i dusza. Z tych myśli idealnych, które Wilhelm Liebknecht wyniósł z tej szkoły, pragnie on współdzielczej organizacji społeczeństwa, równości praw i obowiązków; społeczeństwa bez wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, bez panów i niewolników. Mówił tu przez niego bojownik, który całemu społeczeństwu klasowemu wypowiada wojnę. Usunięcie panowania klasowego wymaga wedle Liebknechta przedewszystkiem

ustanowienia sił organizatorskich

tej klasy, którą uciska przewaga polityczna, społeczna i gospodarcza klasy pracującej.

Klasa robotnicza nie poznaje odrazu swego życiowego interesu, lecz poznanie to następuje drogą systematycznej, planowej pracy agitacyjnej. Gdy Liebknecht jednym głosem wołał „Wiedza to potęga", to myślał przedewszystkiem o szerzeniu uświadomienia szerokich warstw klasy robotniczej.

Robotnik, zdaniem jego winien poznawać, aby walczyć, a walczyć, by módz poznawać. Nauka socjalistyczna była w oczach jego nauką bojową, wiedzą walczącego robotnika.

Należy żałować, że wszystko burzący orkan wojny światowej zdmuchnął jakoby wielkie mowy agitacyjne Liebknechta. W księgarniach robotniczych nie widać jego broszur. Mowy te nie ustępują co do siły mowom Lassalla i Marksa. Jedna z nich: „Ku atakowi i obronie", wypowiedziana po krwawej wojnie w r. 1871, mogłaby śmiało być wypowiedziana w r. 1918. Powiada on tam: „Każde stowarzyszenie robotnicze

jest gałązką nowoczesnej kultury,

zasadzoną w winnicy ludzkości, szkołą prawdziwego, wyzwalającego ludzkość wykształcenia".

Cała jego wiara w socjalizm opierała się na wierze w moższość wychowania i uszlachetnienia człowieka. „Socjalna demokracja — mówił — ma przewagę nad partjami burżuazyjnemi swoją większą sumą moralnej oraz indywidualnej siły".

Liebknecht żył ideałem wyzwolenia ludzkości, — którego nadejście przepowiadał proroczo. Całą swoją istotą pracował dla zbliżenia tej przyszłości.

Precz z wrogą prasą z izb robotniczych!

Z całego obozu prasy burżuazyjnej, najniebezpieczniejszą jest dla klasy robotniczej tak zwana prasa brukowa.

Dlaczego?

Bo będąc w zasadzie ... wrogiem proletarjatu, udaje, że jest ... obrońcą i przyjacielem. „Poważna" bowiem prasa kapital... ... ...iw intere... ...styczna występuje prze... som klasy robotniczej, bez ogródek.

Prasa brukowa

UKRYWA SWE WROGIE ROBOTNIKOWI OBLICZE

pod maską radykalizmu słowa.

Prasa brukowa obliczona jest na zysk tylko i wielkie usługi oddaje reakcji. Zysk dać może tylko wielki nakład i masowy kolportaż pisma. W tym celu potrzebne są masy czytelników, któreby to pismo czytały aby zaś czytały, trzeba masy zjednać.

To też prasa brukowa dokonywuje tej sztuki po mistrzowsku, starając się „dogodzić" czytelnikowi z ludu, przez tak zwany radykalizm słowa.

Polega on na tem, że pismak brukowy dane zjawisko lub przeżycie opisuje w formie „radykalnej" dobiera dosadnych słów określeń, zwrotów,

ZASPOKAJAJĄC W TEN SPOSÓB NIEJAKO RADYKALNY INSTYNKT MAS

które mając w tak „radykalnej" formie podawane artykuły, opisy i wiadomości w swym bezkrytycyzmie poczynają wierzyć, że pismo jakie czytają, jest radykalne albowiem „dobrze pisze", „ostro pisze"...

Lud cierpi, cierpi ogromnie. Wyzysk i nędza, prześladowania i krzywda dzieją się mu w każdej godzinie, na każdem niemal miejscu. Lud to odczuwa, rozumie i stąd jego popęd radykalny. Krzywda klasy robotniczej, wpływa z natury dzisiejszego systemu gospodarki kapitalistycznej, opartej na wyzysku robotnika a na przywileju posiadania klasy burżuazyjnej. Dlatego zasadnicza zmiana dzisiejszych niesprawiedliwych stosunków społecznych, nastąpić może przez zmianę ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny, oparty na równości społecznej i politycznej na powszechnym obowiązku pracy i równym podziale produktów pracy.

Prasa robotnicza, syndykalistyczna i socjalistyczna, jest tym właśnie organem walki o interesy proletarjatu, o zmianę ustroju krzywdy i wyzysku.

W tym celu uświadamia proletarjat wykazując mu wady kapitalistycznego ustroju, niesprawiedliwość społeczną, wzywa do walki z wszelkim uciskiem i wyzyskiem popierając zawsze i wszędzie zorganizowany wyzwoleńczy ruch proletarjatu.

Na tem polega radykalizm prasy syndykalistycznej i socjalistycznej, która ... od tego czy używa „radykalnych" dosadnych słów i zwrotów, czy też ...isze w formie rzeczowej i tonie spokojnym ... jest jedynie prasą radykalną, stojącą na gruncie ... klasowej walki o radykalną przemianę ustroju społecznego i wyzwolenie klasy robotniczej z pęt kapitalistycznego wyzysku i klerykalnej ciemnoty.

Z tej drogi, drogi walki klasowej

SPROWADZIĆ USIŁUJE ROBOTNIKÓW PRASA BRUKOWA.

która przez sensacyjne w „zaciekawiającej" formie podawanie masom pracującym różnych bajek i plotek, zaspokaja ciekawość nieuświadomionych mas, zaś przez jaskrawy sposób opisywania pewnych faktów napadając w zjadliwej i podstępnej formie na pewne jednostki, winne i niewinne uchodzić się stara w opinji ludu roboczego za prasę „radykalną" „ludową".

ŻADNYCH DRÓG WYZWOLENIA KLASIE ROBOTNICZEJ NIE WSKAZUJE;

dla wywołania wrażenia, że walczy o dobro społeczns mas, napada na jednostki niewygodne reakcji, ochrania jednak panujący system wyzysku kapitalistycznego pod płaszczykiem haseł narodowych i klerykalnych broni interesów uprzywilejowanych klas burżuazyjnych.

Prasa brukowa szkodzi klasie robotniczej przez

FAŁSZYWE OŚWIETLANIE FAKTÓW Z RUCHU ROBOTNICZEGO.

Dążeniem prasy burżuazyjnej jest wywoływanie zamętu i dezorjentacji w umysłach robotników gdy idzie o cenę wypadków politycznych i zjawisk gospodarczych w kraju i zagranicą.

Naprożno będziecie budować domy ludowe, zwoływać wiece, zakładać szkoły zawodowe, urządzać odczyty różnego rodzaju, tworzyć organizacje zawodowe, spółdzielcze i polityczne, wszystkie wasze zabiegi będę daremne, jeśli nie będziecie umieli używać broni odpornej i zaczepnej, jaką jest wasza robotnicza szczera prasa.

Nie radykalizmu słów, nie bajek i plotek, potrzebuje walczacy robotnik ale radykalizmu idei i czynu!

Wieści z dalekiej Kanady.

Otrzymujemy następujące pismo z Kanady:

Emigranci polscy, zamieszkali w środkowej i zachodniej Kanadzie, dopiero w ostatnich czasach zaczęli się organizować w silniejsze grupy, mające na celu ochronę swej polskości i utworzenie większych osiedli i co za tem idzie, wytworzenie większych wpływów.

Wyrazem takiego dążenia jest zorganizowanie w sercu kolonji polskich w Kanadzie, w mieście Winnipegu, prowincji Manitoba, „Towarzystwa Pomocy Imigrantom Polskim w Kanadzie" i powołanie do życia Biura Informacyjno-Kolonizacyjnego.

Towarzystwo to ma za zadanie: 1) udzielanie rodakom, pragnącym przyjechać do Kanady, porad i wskazówek, 2) prowadzenie pracy oświatowej i kulturalnej wśród imigrantów kanadyjskich, 3) ochronę imigrantów i emigrantów przed wyzyskiem.

Emigracja z Polski jest złem koniecznem, jest jednak faktem, z którym wszyst kie czynniki, mające dobro Polski na celu, liczyć się powinny i który regulować należy.

Kanada, kraj stosunkowo nowy, a więc mogący dać nieograniczone możliwości dobrobytu, szczególnie osobom, pragnącym pracować lub osiedlić się na roli, kraj o olbrzymich przestrzeniach stosunkowo słabo zaludnionych, o Rządzie przychylnym Polakom, czeka na emigrantów z otwartymi ramionami i daje im ulgi i przywileje, nieznane gdzieindziej. Nadzwyczaj zdrowy klimat, bardzo urodzajna ziemia, opieka Rządu Kanadyjskiego i naszego Towarzystwa otwierają szerokie horyzonty tym osobom, które nie mając ziemi lub pozbawione wypadkami dziejowymi dotychczasowego swego warsztatu rolnego, pragnęłyby za fachowe wiadomości lub pracę uzyskać w krótkim stosunkowo czasie ekwiwalent w postaci niezależności i dobrobytu.

Przeciętna cena dziewiczej ziemi, zależnie od odległości od kolei, wynosi od 2 do 25 dolarów za akr, cena ziemi uprawionej z budynkami od 8 do 35 dolarów za akr., cena ziemi z budynkami oraz z ogrodzeniem i inwentarzem żywym i martwym od 15 do 50 dolarów za akr. Ziemię tę można nabyć albo na spłaty pieniężne przez 15 do 30 lat, albo na spłatę połową plonu. Szczególniej ta ostatnia forma kupna dogodzałaby wielu naszym emigrantom.

Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne ma również zapotrzebowania na robotników rolnych i służbę domową.

W sprawach informacyjnych należy adresować: „Polish Immigrants Information et Colonization Bureau" p. O. Box 1973, Winnipeg, Man. — Canada.

Zamach na dyktatora Włoch.

Dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 11 na premjera Włoch dokonano zamachu rewolwerowego. Gdy na placu Kapitolu, po posiedzeniu międzynarodowego kongresu chirurgów, Mussolini zdążał do samochodu, jakaś starsza kobieta, jak się później okazało, Violetta Helena Gibson, lat 50, wyjęła szybko z kieszeni mały rewolwer i trzymając go oburącz, wystrzeliła, przykładając prawie lufę do twarzy Mussoliniego. Kula przeszyła kość nosową. Towarzyszący Mussoliniemu chirurdzy dokonali pierwszego opatrunku. Sprawczynię zamachu zaaresztowano i osadzono w więzieniu dla kobiet.

— — —

Międzynarodowa manifestacja przeciw reakcji w Genewie.

(Inf. Międzynar.) Przybycie do Genewy hr. Bethlena, reakcjonisty i organizatora i opiekuna węgierskich fałszerzy banknotów, wywołało wśród robotników Genewy odruch oburzenia, czego wyrazem było wielkie zgromadzenie demonstracyjne, urządzone 12 marca. W związku z tem zajęto również stanowisko wobec metod, stosowanych przez rząd Mussoliniego do mającego się odbyć procesu morderców Matteottiego. — (Proces ten — jak wiadomo — już się skończył).

Na zgromadzeniu przemawiali przedstawiciele Węgier, Włoch, Francji, Niemiec i Anglji, poczem przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w liczbie 1200 osób członkowie robotniczych organizacji w Genewie podnoszą protest przeciw rządom reakcji i terroru, władającym obecnie na Węgrzech we Włoszech i w państwach bałkańskich. Zgrom. oczekują od Ligi Narodów, zebranej w Genewie, że poczyni konkretne zarządzenia wobec państwowych zbrodni faszyzmu w wyżej wymienionych krajach, bez czego Liga Narodów nie będzie mogła pozyskać sobie zaufania klasy robotniczej całego świata.

Z ŻYCIA PARTJI.

O zwrot list składkowych.

Wzywamy Komitety Partyjne, które dotychczas nie zwróciły list składkowych na Fundusz Prasowy — **do zwrotu tych list najdalej do 15-go Kwietnia b. r.** bez względu na ilość zebranej sumy.

Listy czyste należy również zwrócić w wymienionym terminie. To samo dotyczy również tych towarzyszów, którym doręczono listy składkowe na powyższy cel.

Pieniądze oraz listy składkowe należy odsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. S., Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Komunikat.

Z okazji Święta Majowego Sekretarjat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową", która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretarjat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych — jak „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na Barykady", „Warszawianka", „Gdy naród do boju", w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Zamówienia wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego, Warecka Nr. 7.

Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na Jednodniówkę Majową, pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu. W Sekretarjacie są do nabycia także znaczki metalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę. —

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Baczność towarzysze!

W sobotę, dnia 10 kwietnia punktualnie o godz. 7 wiecz. odbędzie się masówka dz. „Lewej" ul. Juljusza 28. Referat wygłosi tow. Endrych na temat: „Powstanie konstytucji".

Wejście wolne dla wszystkich.

Jednocześnie przypomina się, że towarzysze, zalegający w składkach członk. winni uregulować najpóźniej do 10 b.m. Skarbnik urzęduje we wtorki i soboty od godziny 7 wieczorem.

Towarzysze, zalegający ponad trzy miesiące do głosu na konferencji w dn. 17 b. m. na której się odbędą wybory do komitetu dzielnicowego do głosu dopuszczeni nie będą za wyjątkiem bezrobotnych.

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia o g. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dzielnicy Bałuty P. P. S. w sprawie Święta 1 Maja, referent tow. A. Purtal.

O liczne i punktualne przybycie prosi
Komitet.

Dzielnica Koziny-Żabieniec.

W niedzielę, 25 b. m. o godz. rano zebranie w sprawie 1 Maja.

Nowy komitet dz. „Bałuty".

Dnia 14.III r. b. odbyła się konferencja dzielnicy Bałuty i wybór komitetu, w skład którego weszli nast. tow. tow.: Leop. Kastaniak — przewodniczący, Józef Kałużyński — sekretarz, Józef Kwiatosiński — skarbnik, Jan Płoszański — gospodarz, Józef Milczarek kom. milicji. Zastępcy: Przewodniczącego — tow. Wojciech Kubiak i sekretarza — Józef Białek.

Komitet dzielnicy Bałuty.

Zgon tow. Antoniego Wojtaszewskiego.

Dnia 11 marca r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni członek P. P. S. i członek komitetu dzielnicowego dz. Bałuty tow. ś. p. Antoni Wojtaszewski, przeżywszy lat 52.

Zmarły był czynnym i oddanym pracy cichej a owocnej towarzyszem, przez co zasłużył sobie na miłe wspomnienie, pozostawiwszy w wielkim smutku swych towarzyszy dzielnicy „Bałuckiej".

Cześć Jego pamięci!

Dzielnica Lewa.

W sobotę, 10 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. punkt. w lokalu przy ul. Juljusza 28. odbędzie się masówka, na której zostanie wygłoszony odczyt.

W sobotę, 17 kwietnia r. b. zebranie dyskusyjne.

Towarzysze stawcie się licznie!

Dzielnica Prawa.

W piątek, 9 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy przy ul. Kopernika 45 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków.

Na porz. dziennym: 1) Odczyt tow. Walczaka Adama, który niedawno powrócił z dziesięciotygodniowego kursu nauk polityczno-społecznych TUR. w Warszawie, 2) sprawy organizacyjne i 1-majowe.

Dnia 16 kwietnia w piątek, wygłosi ważny referat polityczny przewodniczący względnie jego zastępca O. K. R. P. P. S.

Dnia 23 kwietnia również wygłosi interesujący odczyt dr. Stefan Bogusławski.

Ze względu na bardzo poważne odczyty, jak również ze względu na osoby, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie tow.

Komitet.

Jednocześnie przypomina się, iż sekretarz i skarbnik dzielnicy urzędują w każdy piątek od godz. 7 i w każdą niedzielę od godz. 10 do 11 w lokalu.

Dzielnica Widzew.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków i sympatyków z porządkiem dziennym 1 maj. referent tow. E. Ajnenkiel.

SPROSTOWANIE.

W poprzednim Nr. Łodzianina mylnie wydrukowano sumę zł. 110 zamiast 122 które współpracownicy Wydz. Obrachunkowego Kasy Chorych m. Łodzi złożyli na zecernię Łodzianina z okazji imienin Ryszarda Kędry — co niniejszem prostuje się.

Z życia T. U. R.

Siedziba w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 50, tel. 35—65,

Sekretarjat czynny codziennie od 5—8 wiecz.

Zarząd T. U. R. zawiadamia:

12 kwietnia rb., w poniedziałek godz. 7 w.— Zw. Zaw. Prac. inst. ubezp. społ. — Piotrkowska 73 K. Hartman na t. „Prawo a życie".

15 kwietnia rb., w czwartek godz 7 wiecz.— Zw. Zaw. Drukarzy — Nawrot 20 — Dr. H. Kłuszyński na t. „O Nowym Człowieku"

16 kwietnia rb., w piątek godz. 7 w. — Sala TUR Narutowicza 50 — poseł K. Czapiński na t. „Kościół a państwo.

Kościół a państwo.

W piątek, 16 kwietnia rb., o g. 7 w. punkt. odbędzie się w Sali TUR. odczyt posła tow. K. Czapińskiego na t. „Kościół a państwo".

Bilety w cenie gr. 30. Bezrobotni za legitymacjami PUPP. bezpłatnie.

Nie ulega kwestji, że osoba prelegenta oraz ciekawy temat ściągną liczne rzesze proletarjatu na ten odczyt.

Należy uspakajać, a nie rozdrażniać!

Pod adresem Funduszu Bezrobocia

Dowiadujemy się, że z Okr. Kom. Związków Zaw. wpłynęło pismo do Funduszu Bezrobocia w Łodzi, w którym zupełnie słusznie skarżą się nasi towarzysze na lekceważące traktowanie spraw Obwodowej Komisji Odwoławczej przez biuro Fund. Bezrobocia. W piśmie tym podany jest poważny wykaz spraw, załatwionych przed dwoma—trzema tygodniami przez O. K. O., lecz, jak się okazuje, pan kierownik biura bezrobocia p. Frybes, któremu widocznie jest obca niedola bezrobotnych, nie spieszy się z przesłaniem tych decyzji bezrobotnym.

Wiadomem jest nam nawet, że p. Frybes zabrania pisania spraw Obw. Kom. Odwoł. maszynistce w biurze. Niebywałe postępowanie to może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki, gdyż bezrobotnych nie uspokoi i nie przekona to, że p. Frybes, który zbyt wielu w Łodzi przyjaciół niema „drze koty" z przewodniczącym komisji odwoławczej p. dr. Grabowskim.

Znane nam są jeszcze ładniejsze kwiatuszki z owocnej działalności owego pana, lecz chwilowo oczekujemy wyjaśnień Funduszu Bezrobocia.

X.

KRONIKA.

Bezrobocie w Łodzi.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 3 kwietnia b. r. było zarejestrowanych 57 045 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w tygodniu przedświątecznym 46 330 bezrobotnych, w tem zasiłki ustawowe pobierało 17 681 pozostali zaś bezrobotni otrzymywali doraźne zasiłki, wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu pracę utraciło 313 robotników, otrzymało zaś ją 2 100 robotników. Poza Łódź wysłano do pracy 101 robotników.

Z kina oświatowego.

Ze względu na ogromne powodzenie, jakiem się cieszy demonstrowany w Kinie Oświatowem program dla dorosłych „Cud wilków" i dla młodzieży „Chłopiec z Flandrji", obrazy powyższe pozostają na ekranie jeszcze do końca przyszłego tygodnia.

Komunikat.

Dla dozorców i służby domowej.

W niedzielę, dnia 11.IV r. b. o **godz. 2 po poł.** w Sali T. U. R., Narutowicza 50, odbędzie się Walne Zebranie członków Związku Zawodowego dozorców domowych i służby domowej.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe, 2. Komisji Rozjemcz., 3. Komisji Nadzwyczajnej, 4. Kongres (zjazd) w Warszawie dozorców i służby domowej dnia 2.V.1926 r.

Przedstawienie amatorskie strzelców

Staraniem sekcji teatralnej Oddziału III-go Związku Strzeleckiego, odbędą się 2 przedstawienia teatralne w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 3-ciej i o 7-mej wieczorem, w sali przy ul. Rzgowskiej 33, dane będą dwie sztuki „Chrapanie z rozkazu" i „Bolszewicy pod Warszawą".

Całkowity zysk przeznaczony jest na cele p. w. i kult. oświat. Oddziału.

Ze względu na doniosły cel spodziewamy się, że społeczeństwo łódzkie nie odmówi swego poparcia.

Zarząd.

Różne wiadomości.

Wysiedlenie 12 000 imigrantów z Ameryki.

Nowojorski „Der Tog" informuje, że w amerykańskich urzędowych biurach imigracyjnych czynione są przygotowania do deportacji 12,000 przychodźców, uznanych za żywioł niepożądany. Do tej kategorji należą imigranci, skazani wyrokami sądowymi, albo tacy, którzy nie potrafią udowodnić, że przebyli do Ameryki legalnie, t. j. zgodnie z przepisami imigracyjnymi. Kongres amerykański wyasygnował na ten cel 6 miljonów dolarów. Wielu z nich pochodzi z Polski.

Dwa pogrzeby.

W nowojorskim „N. Świecie" czytamy: „W szpitalu w Passaic zmarł arcybiskup Cieplak, którego pogrzeb odbył się na koszt Polski.

W Texas zmarł były pułkownik wojsk polskich, Witold Ryjski, który jeden z pierwszych pośpieszył do legjonów, aby walczyć o wyzwolenie Polski. Żona zmarłego nie miała ani centa na pokrycie kosztów pogrzebu.

Arcybiskup Cieplak, który stale mieszkając w Rosji, doczekał się, że Polska, której on wcale nie służył, wyda tysiące dolarów na koszta, związane z jego pogrzebem. A kto zajął się pogrzebem zasłużonego żołnierza, który walczył za wolność i niepodległość Polski?

Rząd polski takiemi małemi sprawami zajmować się nie może...

W republikańskiej Polsce...

O obrazę Jego Królewskiej Mości!

Poseł Bryl opowiadał w Sejmie, że otrzymał z powiatu samborskiego wiadomość o aresztowaniu niejakiego Pietruszki za to, iż ten miał się wyrazić, iż ma króla polskiego w... d...

Słowem w republikańskiej Polsce — jak mówi poeta:

Obywatel siedzi w ciupie,
Gdy ma króla w... nosie.

Pisma nadesłane.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny".

Wyszedł z druku 1-szy zeszyt za 1926. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Reforma Senatu" przez prof. Suligowskiego; „Sprzeczność z Konstytucją" przez prof. Gołąba; „Rada Stanu Rzplitej" przez prezesa Kopczyńskiego; „W sprawie podniesienia poziomu studjów prawno-ekonomicznych" przez prof. Rutkowskiego; „Walka o reformę rolną" przez prof. Brzeskiego; „Polityka finansowa a rozwój gospodarczy" przez dr. Janickiego; „Rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych" przez Edw. Szturm de Sztrema; „Rokowania polsko-niemieckie" przez Dr. Zajączkowskiego; Przegląd Piśmiennictwa; 46 recenzyj z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja literatury polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa cywilnego, handlowego, procesu cywilnego oraz zobowiązania międzynarodowe Polski i kronika ustawodawcze; Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego oraz Najwyższego Trybunału Admin. wszystkich dzielnic; Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i handel, stosunki robotnicze, walutowe, spółdzielczość, gospodarka komunalna, ubezpieczenia, gospodarka światowa. Miscelanea. Przegląd czasopism.

Prenumerata we wszystkich księgarniach 20 zł. z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr ednołamowe 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.